GŁOS POMORSKI

Nr. 176 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193.** Miejsce płatnosci wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie i-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 31-go lipca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Minister Skrzyński o polityce polskiej.

Warszawa, 29. 7. (Pat). Minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Echa Warszawskiego" zaznaczył m. in. co następuje: Moja polityka nie może być inną, jak tylko tą, że Polska jest kluczem do problemu wschodniej Europy — problemu pokoju. Zagrożenie Polski jest zagrożeniem Europy. Oczywiście trudno wymagać, aby i inne państwa myślały o nas i o naszych interesach. Nie możemy tego wymagać nawet od naszych najserdeczniejszych sojuszników jak Francja. Polska musi sama zwracać uwagę Europy na swoje prawa, jakoteż podkreślać nieustannie swoje walory, które wnosi w całokształt polityki europejskiej i światowej. Tyczy się to szczególnie naszego stosunku do Anglji, która niestety nie może dotychczas przełamać pewnego rodzaju chłodu i obojętności wobec nas. Polityka polska w tym wypadku powinna m. in. polegać — mojem zdaniem — na usilnem staraniu przekonania Anglji o naszej roli w tymże całokształcie zagadnień politycznych.

Strajk rolny na Pomorzu zupełnie zlikwidowany.

Toruń, 29. 7. (Pat). Strajk rolny, który wybuchł dnia 22 bm. w powiecie tczewskim i gniewskim został zlikwidowany w sobotę, dnia 26 bm. W poniedziałek robotnicy wszędzie przystąpili do pracy. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Dziś przyjadą delegaci niemieccy na konferenję.

Berlin, 29. 7. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, rząd niemiecki ukończył przygotowania w związku z wysłaniem delegatów do Londynu. Przyjazd delegatów niemieckich do Londynu nastąpi prawdopodobnie we środę przed południem.

Warunki przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Berlin, 29. 7. (AW). „Vorwärts" donosi, że według „Daily Telegraphu" rząd niemiecki podczas bytności Generalnego Sekretarza Ligi Narodów w Berlinie wyłuszczył warunki, na jakich Niemcy wstąpiłyby do Ligi Narodów. Do warunków tych załączył rząd niemiecki oddania Niemcom kurytarza polskiego i otrzymania mandatu nad kolonjami we Wschodniej Afryce. „Vossische Zeitung" konstatuje wobec tego, że takiego artykułu wogóle w Daily Telegraph nie było i tylko Vorwärts padł ofiarą tendencyjnej i złośliwej informacji.

Gazety niemieckie o niemieckim nacjonalizmie.

Gdańsk, 29. 7. (AW). „Danziger Volksstimme" w artykule wstępnym w ostry sposób krytykuje postępowanie nacjonalistów, którzy patrjotyzm swój okazują prześpiewaniem szowinistycznych pieśni niemieckich, w najmniej odpowiednich chwilach.

Francja a Rosja.

Paryż, 29 7. (Pat.) „L'Informatoin" donosi, że z polecenia Herriota utworzyła się pod przewodnictwem Seydoux komisja rzeczoznawców dla przestudjowania możności podjęcia przez Francję stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją.

Terminy gospodarczego opróżnienia zagłębia Ruhry.

Londyn, 29. 7. (Pat. Według informacji dzienników dzisiejszych, terminy, dotyczące gospodarczego opróżnienia zagłębia Ruhry mają być następujące:

Dnia 15 sierpnia ma nastąpić przywrócenie ustawodawstwa niemieckiego i objęcie urzędowania przez generalnego agenta. W pierwszej połowie września ma nastąpić zniesienie granic celn. między terytorjami okupowanemi a nieokupowanemi. Do dnia 9 października mają być wypełnione 5 punktów żądanych przez komisję odszkodowań dnia 15 października ma nastąpić gospodarcze opróżnienie zagłębia.

Stan oblężenia w Rumunji.

Warszawa, 29. 7. (Pat.) Poselstwo rumuńskie stwierdza, że rozpowszechnione przez niektóre dzienniki wiadomości o rozszerzeniu stanu oblężenia są bezwzględnie fałszywe. Rząd nie zamierza bowiem wydawać żadnych zarządzeń tego rodzaju.

W Besarabji sytuacja jest bardzo poważna.

Berlin, 29. 7. (AW.) Prasa niemiecka podaje szereg sensacyjnych wiadomości z Londynu i Bukaresztu o poważnej sytuacji w Besarabji. Urlopowani oficerowie rumuńscy zostali powołani z powrotem do pułków. W Besarabji ogłoszony został stan oblężenia.

Waszyngton, 29. 7. (Pat.) Departament stanu zaprzecza informacjom kół europejskich o jakoby grożącem zerwaniu stosunków między Ameryką a Rumunją. Według odnośnego komunikatu, poseł amerykański wrócił do Waszyngtonu celem złożenia rzadowi sprawozdania o nowej rumuńskiej ustawie górniczej.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 29. 7. (Pat). Rada ministrów postanowiła, że na początku dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych i senatu będzie odczytany telegram Herriota, streszczający stan prac konferencji londyńskiej.

„Wyzwolenie" przygotowuje replikę.

Warszawa, 29. 7. (AW) „Echo Warszawskie" pisze, że list Thugutta przeciw pewnemu odłamowi „Wyzwolenia" nie pozostanie z ich strony bez odpowiedzi.

Z Ligi Narodów.

Berlin, 29. 7. (Pat.) Rząd Rzeszy przesłał sekretarjatowi Ligi Narodów memorjał, wyrażający nowy pogląd na pakt gwarancyjny.

Dookoła niemiecko-rosyjskiego zatargu.

Berlin, 29. 7. (Pat.) Dzienniki donoszą, że niemiecko-rosyjski zatarg w sprawie zajścia w rosyjskiej misji handlowej w Berlinie będzie lada dzień ostatecznie załatwiony. W sprawie podpisania ułożonego wspólnie przez Rosję i Niemcy protokułu o zajściu, minister spraw zagr. Stresemann przyjął obecnego przedstawiciela sowietów w Berlinie Brodawskiego. Podpisanie protokułu nastąpi w tych dniach.

Hughes jedzie do Berlina.

Londyn, 29. 7. (AW). Dzienniki donoszą, że sekretrz stanu Hughes przybedźie w niedziele do Berlina. W związku z tem krążą pogłoski, że Hughes przybedzie w charakterze wysoce politycznym. Miał on dać do zrozumienia w Londynie i Paryżu, że Stany Zjednoczone ze zdziwieniem skonstatowały taktykę, jaka mocarstwa stosują w stosunku do Rosji sowieckiej. Hughes nie zamierza dążyć do izolacji sowietów, lecz uważa zachowanie jednolitego frontu wszystkich mocarstw wobec Rosji, za czynnik niezbędny przy stabilizacji stosunków europejskich.

Berlin, 29. 7. (Pat.) Wedle doniesień pism tutejszych Hughes ma rzekomo przybyć w końcu tygodnia do Berlina.

*

Berlin, 29. 7. (AW). „Vorwärts" ogłasza list otwarty pos. Thugutta zamieszczony w „Wyzwoleniu".

Dziennik stwierdza, że tylko polityk, cieszący się ogólnym posłuchem i poważaniem, mógł był odważyć się opublikować list, pełen tak smutnych spraw.

Strejk rolny na Pomorzu.

Gniew, dnia 28 lipca.

Pod tym tytułem nadsyła nam jeden z poważniejszych obywteli poniższą korespondencję o podłożu zakończonego strajku rolnego.

Umieszczając ją jako znamienny głos obywatela - obserwatora, powrócimy do niego, godząc się z szan autorem z tem, że walka z socjalizmem na roli jest bezwzględną koniecznością wszelkich narodowych i chrześcijanskich kół naszego społeczeństwa.

Od 22 lipca okolica nasza, tj. północne powiaty Pomorza: tczewski, gniewski i starogardzki, znajdowały się w gorączce strajku rolnego. Strajk wybuchł z powodu nadmiernych i doraźnych opłat do Kasy chorych i ubezpieczenia inwalidowego, zaprowadzonych w ostatnich czasach. Bezstronni agrarjusze zauważyli już od zeszłego roku, że robotnik nasz otrzymuje nieco zamało płacy, a więcej niż potrzeba zboża, t. zw. ordynarji. Żony robotników nie grzeszą gospodarnością, nie potrafiły nadmiaru deputatu w naturaljach należycie zaoszczędzić, a gdy przyszło od razu i nagle miesięcznie 2 i coś złotych opłacić z 3 złp. płacy, rodzinie **zaledwie 68 groszy zostało na miesiąc.** Nie dziw więc, że zabrakło grosza na odzież, obuwie, sól itd. Pracodawcy, wpłacając wkładki za robotników zaciężnych do Kas Chorych, nie jednokrotnie stali się wierzycielami pracobiorców, gdyż ci nie są w możności, z wyznaczonej im płacy Kasy chorych i inwalidów opłacać. Organa nadzorcze, a zwłaszcza Inspektorat Pracy, który te sprawy winien mieć w ewidencji, powinien był zawczasu opłaty inwalidzkie należycie uregulować. Dzięki więc grzechowi niedopatrzenia ze strony czynników rządowych przyszło do rozgoryczenia wśród pracobiorców i wreszcie do strajku wśród nich. **Wyzyskał naprężoną sytuację wśród robotników naszych najpierw komunizm, zdaje się czatujący z Gdańska, a następnie socjalizm.**

Robotnik tutejszy zorganizowany był dotąd przeważnie w Narodowem Zjednoczeniu Zaw. Polsk. Ponieważ tenże zaspał sprawę, rozgoryczony lud szukał i znalazł oparcie u czerwonych towarzyszy. Sekretarzem socjalistycznego związku jest w Gniewie niejakiś robotnik Hildebrand. Tenże skargi robotników po różnych dworach raportował dość wcześnie Inspektorowi Pracy. Dnia 22 lipca odbył się w Gniewie wiec, na którym uchwalono strajk, jeżeli do 2 dni obszarnicy płac nie podwyższą. Domagali się robotnicy płac przedwojennych i wymiaru ordynarji z r. 1920. Pracodawcy ze względu na okoliczność, iż centnar zboża przed wojną kosztował 9 złp. 77 gr., a dziś zaledwie 5 złp. 26 gr., nadto ze względu, że kontrakt wynagrodzenia służby rolnej obowiązuje do 1 października, nie chcieli słyszeć o żądaniach robotników. Wskutek tego 24 lipca strajk wybuchł na całej linji, lecz nie strajk powszechny. — Sezonowi robotnicy pracowali dalej.

W niedzielę, dnia 27 odbył się wielki wiec robotniczy, na którym przemawiał poseł socjalistyczny Niski z Warszawy. Przemawiał bardzo umiarkowanie, bardzo względnie — przemawiał nie przeciw obszarnikom, lecz tylko baronom niemieckim, którzy robotnika traktują po macoszemu, a gdy ten się upomina o krzywdę, wołają policję na pomoc. Rzecz ciekawa, **ostrze przemówienia skierowane były głównie przeciwko komunistom i bolszewikom,** coś nie coś oberwało się klerykałom i księżom, przyczem p. poseł gadał ludziom bajki o 240 tys. ha (!) gruntów w samej Małopolsce (!), z których księża rzekomo podatku płacić nie chcą, zastrzegał się, że Partja czerwona nie występuje przeciw Kościołowi i religji, radził obecnie strajk zlikwidować, natomiast zorganizować wszystkich robotników pod czerwonym sztandarem przy socjalistycznym Związku zawodowym, **żądał, by wszyscy robotnicy nie połowicznie tylko, ale całem sercem do organizacji socjalistycznej należeli, regularnie wkładki płacili, wtedy będą mogli w razie potrzeby pracodawcówv strajkami generalnymi trzymać w karbach...**

Na razie trzeba strajk ukończyć, tem bardziej, że p. poseł wraz z organizacją zawodową otrzymał od czynników rządowych zapewnienie, że strajkujący nie poniosą ze strony pracodawców żadnych represalji za 5 dni strajku, żadnych strat, że wszyscy będą przyjęci znowu do pracy. —

Tak mówił czerwony poseł i na tem się wiec zakończył.

Pracodawcy, zwołani przez p. starostę na urzędową konferencję pracodawców i pracobiorców oświadczyli,

że, aczkolwiek pragną likwidacji strajku, nie mogą się żadną miarą zgodzić na naruszenie kontraktu przedwczasem, **nie myślą wynagradzać z własnej kieszeni strajku, sprowokowanego przez komunistów dzięki nieopatrznemu narzuceniu przez rząd zbyt wysokich opłat inwalidzkich.** Nie są w możności zaś czynić jakichś ustępstw w obecnej chwili, kiedy uginają się wprost pod brzemieniem podatków wobec niskich cen zboża przy niesłychanej drożyźnie towarów przemysłowych. Tem mniej mogą to uczynić rolnicy w powiatach tczewskim i gniewskim, o ile tutaj strajk niema podłoża ekonomicznego, albowiem kontrakt w tych powiatach właśnie przewiduje najwyższy w całej Polsce wymiar zboża. Argumenta te uznali nawet przywódcy socjalistyczni za słuszne i bezwzględną likwidację strajku za konieczność.

Oto przyczyny i przebieg rolnego strajku na Pomorzu. **Zorganizowała go Czerwona Partja, wyzyskując sprytnie rozgoryczenie wśród robotników rolnych, wywołane przez niefortunne zarządzenia rządowe w sprawie Kasy chorych.**

A nauka z całej tej awantury strajkowej? Nie wykluczonem jest, że strajk spowodowali komuniści gdańscy, skoro strajk tylko w północnych powiatach Pomorza się rozpowszechnił. Faktem jest, że Polska Partja Socjalistyczna głównie komunistów i bolszewików się obawia, skoro ich leaderzy przedewszystkiem przeciw komunistom piorunują.

Również faktem jest, że czynniki rządowe nie stoją na wysokości zadania, jeżeli swemi zarządzeniami przesilenia strajkowe wywołują. Gorsza jednak jest ta okoliczność, że **widocznie społeczeństwo jest tam chore, gdzie socjalistyczni agitatorzy odgrywają rolę lekarzy-doradców.** Gdzie były organizacje narodowe? **Widocznie spały** — skoro interesa katolicko-polskiego ludu robotniczego dostają się w ręce Czerwonych Towarzyszy.

Niech nikt nie myśli, że ten robotnik polsko-katolicki na Pomorzu jest niewierzący. Gdy na wiecu z 22 lipca jeden z czerwonych agitatorów z Tczewa z nienawiścią wyraził się o Kościele, wygadywał na księży, głosząc bez osłonek swą żydowską ewangelję Marksa, wtedy pomruk niechęci szedł po sali i ludzie zaczęli wiec opuszczać, tak iż rozumniejszy i sprytniejszy towarzysz Hildebrand z Gniewu widział się zmuszonym dezawuować swego zbytnio szczerego towarzysza z Tczewa i religję wziąć w obronę przed niezręcznemi napaściami.

Fakt jest niewątpliwy, że w **pomorskiej owczarni Chrystusowej znajdują się wilki narazie w owczej skórze, że wyciągają łapy po rząd dusz nad ludem pomorskim,** nad uczciwym, religijnym ludem polsko-katolickim. **Gdzie są pasterze tej owczarni?** Teraz nie chodzi, jak przy wyborach, o politykę, ale **chodzi o sprawę zdrowia społecznego w katolickiej owczarni, o ochronę katolickiego ludu przed żydowską herezją społeczną?** Czy w tej chwili wolno spać pasterzowi katolickiemu bez względu na narodowość? Czy wolno ręce zakładać inteligencji polsko-katolickiej? Czy wolno pracodawcom-ziemianom machnąć ręką z obojętnem „po nas potop?" Czy nie byłby czas, aby chrześcijańska, polsko-katolicka opieka w myśl encykliki „Rerum novarum" zajęła się dolą szerokich warstw robotniczych w interesie państwa, narodu i Kościoła? Czas obudzić się, czas, by wszystkie rozumne, chrześcijańskie, państwowo usposobione czynniki bez wyjątku zaprzestały waśni, zabrały się póki pora, do chrześcijańsko-demokratycznej organizacji ludu.

K.

Antysemityzm w Niemczech.

Jak donoszą pisma żydowskie, frakcja parlamentarna „Deutsch-Völkische Freiheitspartei" (Hittlerowcy) postanowiła wnieść do parlamentu projekt umowy, zwrócony przeciw żydom. Według informacji tych pism, projekt powyższej ustawy zawierać ma kilkadziesiąt paragrafów, z których podajemy najbardziej charakterystyczne.

Na pierwszem miejscu znajduje się punkt, wedle którego żydzi podpadają pod specjalne prawo dla obcokrajowców. We wszystkich urzędach ma przy nazwiskach żydów być naznaczone „żyd", a przy nazwiskach przechrztów „żyd-chrześcijanin".

Za żydów uważa się wszystkich, których ojcowie należeli do roku 1882 do żydostwa. Dla żydów z innych krajów jest przyjazd do Niemiec surowo zabroniony. Żydzi obcokrajowcy znajdujący się w kraju muszą w przeciągu 4-ch tygodni opuścić kraj, a majątki ich konfiskuje skarb państwa. W razie wyemigrowania muszą żydzi, obywatele niemieccy, oddać połowę swego majątku na rzecz państwa, jeżeli wynosi mniej niż 100.000 marek złotych. ⅔ jeśli sięga 500.000, ⅘ jeśli przekracza miljon marek złotych.

Żydzi są wykluczeni od wszystkich urzędów. Nie mogą być adwokatami, lekarzami, dyrektorami teatrów i kin. Nie mają prawa wyborczego ani biernego i czynnego. Są wykluczeni ze służby wojskowej, muszą jednak płacić nadzwyczajny podatek.

Dostęp do szkół średnich i wyższych jest im zupełnie zamknięty. Nie wolno żydom pracować w żadnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Kupcy muszą się rejestrować jako żydzi. Weksle żydów winny być zaopatrzone w „gwiazdę Dawida", by było wiadomem, że chodzi o interes żydowski. Żydzi wysiedleni z kraju, a powracający do kraju będą płacili podwójny podatek za ochronę, z której korzystają w Niemczech.

Projekt powyższy — o ile jest ściśle podany — byłby nader znamiennym wyrazem dokonującej się dziś w Niemczech ewolucji poglądów na kwestję żydowską, zwłaszcza, jeśli się zważy, że twórcy tego projektu Hittlerowcy są stronnictwem, które odniosło największy tryumf przy ostatnich wyborach, zwiększając 10-krotnie liczbę swych przedstawicieli w parlamencie (poprzednio 3, obecnie 30 posłów).

Z Senatu.

Warszawa, 29. 7. (Pat). Przystąpiono do budżetu ministerstwa Reform Rolnych.

Sprawozdawca sen. Zubowicz (Wyzw.) wytyka, że pomoc, udzielona osadnikom, przychodzi zbyt późno. Bardzo nikłe wyniki są także na polu komasacji i likwidacji serwitutów. W imieniu komisji mówca prosi o przyjęcie budżetu bez zmian.

Sen. Gruetzmacher (ZLN) ostrzega, że rozdrobnienie własności winno się odbyć z wielką ostrożnością, gdyż mogłoby poderwać samowystarczalność państwa.

Sen. Cieński (Chrz. Nar.) wzywa rząd, aby umożliwił naszym osadnikom zagospodarowanie się na kresach.

Sen. Markowicz (kl. ukr.) uskarża się, że polska polityka zdąża do osłabienia ekonomicznego gospodarstwa białoruskiego i ukraińskiego.

Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Rolnictwa.

Referent sen. Stecki (ZLN) podniósł, że czysty dochód przedsiębiorstw majątkowych i lasów państwowych wynosi prawie 65 i pół miljonów. Pozatem mówca zarzuca, że wymierzanie podatków od rolników oprócz podatku gruntowego odbywa się w sposób nieścisły, nierównomierny i dowolny.

Sen. Szułdrzyński (Chrz. Nar.) żąda większej uwagi dla potrzeb rolnictwa.

Sen. Średniawski (Piast) domaga się wolnego wywozu i ograniczenia wwozu.

Sen. Puławski (ZLN) uważa, że sanacja stosunków ekonomicznych winna się oprzeć na kredycie długoterminowym.

Sen. Karnicka (Wyzw.) stwierdza, że w obecnej sytuacji w kraju przeprowadzenie reformy rolnej jest najtańszym sposobem załatwienia kwestji bezrobocia.

Sen. Markowicz (kl. ukr.) skarży się na zupełne ignorowanie potrzeb ziemiaństwa ukraińskiego i białoruskiego i dlatego klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Minister rolnictwa p. Janicki, odpowiadając na niektóre zarzuty, oświadcza, iż rząd w przyszłości nie myśli hamować wywozu z wyjątkiem tych artykułów, co do których istnieje wątpliwość czy mamy ilość dostateczną.

Sen. Cieński (Chrz. Nar.) ubolewa, iż w budżecie figurują zbyt małe sumy na szkolnictwo rolnicze.

Generalny sprawozdawca sen. Buzek (Piast) w końcowem przemówieniu oświadcza, iż w dyskusji ciągle przejawiał się motyw przypisywania rządowi winy za okres obecny. W rzeczywistości nie winna tu jest sanacja, lecz poprzednia etatyczna polityka rządu i inflacji. Uchwalony budżet zmusi administrację do prowadzenia gospodarki w sposób celowy i planowy i aby to umożliwić, prosi o uchwalenie budżetu bez zmian tak, jak go Sejm uchwalił.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, zgłoszone w czasie dyskusji oraz przyjęto szereg rezolucji. Budżet przyjęto w całości.

Na zakończenie zabrał głos marszałek Senatu, który m. in. oświadczył, iż dzisiejszy budżet ma wysokie znaczenie wychowawcze dla tej części społeczeństwa, która dotąd uważała skarb za szkatułę bezdenną. Ma on wielkie znaczenie, jako podłoże dla wzbudzenia zaufania do państwa na zewnątrz i wewnątrz.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w październiku.

Strajk generalny na Górnym Śląsku
rozpocznie się we środę.

Kurjer Krakowski notuje:

Katowice, 29. lipca. **Dziś późnym wieczorem wszystkie orgnizacje zawodowe hutnicze i górnicze bez względu na przekonania polityczne uchwaliły proklamować strajk generalny w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku. Jutro pojawią się proklamacje.**

Strajk rozpocznie się we środę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Strajk wymierzony jest przeciwko rządowi i przemysłowi, jako protest przeciw zaprowadzenin 10-godzinnego czasu pracy, przeciw redukcji zarobków i przeciw postulatom wielkiego przemysłu, które ten wysunął jako środki sanacyjne dla przetrwania przesilenia.

Przebieg konferencji z robotnikami.

Katowice, 29 lipca. Dziś wieczorem odbyła się konferencja komisarza demobilizacyjnego inżyniera Tarnowskiego z przedstawicielami metalowców i górników w sprawie ultimatum strajkowego przedłożonego rządowi i pracodawcom. Oświadczenie komisarza robotnikom nie wystarczyło. Na konferencji przeważyła tendencja strajkowa, tak, że jest wykluczone, że strajk w górnictwie i hutnictwie proklamowany być może dziś lub jutro. Zbytecznem dodawać, że strajk będzie wielkiem nieszczęściem dla państwa.

Z bagna pruskiego zdziczenia.
500 ludzi zginęło w tajemniczy sposób.

Z Hanoweru donoszą: Afera Haarmanna zatacza coraz szersze kręgi. Codziennie napływają do policji hanowerskiej nowe zgłoszenia o zaginionych z całej Rzeszy niemieckiej. Ostatniem miejscem pobytu jednego z takich zaginionych był Hanower, gdzie wszelki ślad po nim następnie się urywa.

Dotąd nadeszło do policji hanowerskiej 500 zgłoszeń.. Wydaje się wprost niemożliwością, aby wszyscy ci zaginieni paść mieli ofiarą bestjalskiego zbrodniarza.

Dotąd z trudem tylko można ustalić liczbę zamordowanych przez Haarmanna ofiar, gdyż zbrodniarz nie przyznaje się, udaje chorego umysłowo, aż nareszcie przyciśnięty do muru, zdaje się przypominać sobie szczegóły, dotyczące poszczególnych zamordowanych. W ostatnich dniach udowodnio mu 4 nowe zabójstwa młodzieńców, przeważnie 17-letnich, których zwabiał do swej spelunki, mordował ich w podobny sposób, jak i inne ofiary, przegryzając im gardło i chłeptając ich krew, co go doprowadzało do najwyższej ekstazy.

Socjalistyczne pismo „Volkswille" pisze o aferze Haarmanna: W ostatnich dniach musieliśmy stwierdzić to, co w komunikatach policyjnych nie doszło dotychczas do wiadomości publicznej, mianowicie, że w Hanowerze utworzył się cały związek homoseksualistów, którym Haarmann dostarczał ofiary.

Do związku tego należeli przeważnie ludzie z zamożnych sfer Hanoweru. Byłoby pożądane stwierdzić, czy osobistości te znajdują się na obszernej liście tych, którzy są znani władzom ze swych zboczeń. Haarmann był długi czas punktem ośrodkowym tych kół i jako taki musiał zwrócić na siebie uwagę władz policyjnych.

Zaniepokojenie gdańskie.

„Danziger Zeitung" wystąpiła ze znamiennym artykułem p. t.: „Rozbudowa portu gdańskiego". Zajmując się przy sposobności budową portu w Gdyni, autor zarzuca prasie gdańskiej dotychczasowy sposób traktowania sprawy budowy portu w Gdyni, t. zn. ośmieszający lub lekceważący to przedsięwzięcie i omawia je z całą powagą z punktu widzenia konkurencji dla portu gdańskiego.

Na wstępie artykułu autor stwierdza, że otwarcie dla Polski dostępu do morza przez Gdańsk, powiększyło ogromnie ruch okrętowy w porcie gdańskim, zarówno pod względem liczby okrętów, jak i tonażu. Budowę portu w Gdyni odczuwa jednak widocznie Gdańsk bardzo dotkliwie, skoro autor oświadcza dalej, że urządzenia portu w Gdańsku okazują się obecnie niewystarczające dla uczynienia zadość zwiększonemu ruchowi. Wobec tego Polska powinna była, w myśl traktatu wersalskiego, przystąpić raczej do rozbudowy portu gdańskiego aniżeli wysuwać projekty bud. portu konkurencyjnego w Gdyni. Omawiając sprawę rozbudowy i zmodernizowania portu gdańskiego autor podkreśla, że z sytuacji tej ludność Gdańska nie zdaje sobie sprawy, jakkolwiek może to zadecydować o przyszłości w. m. Gdańska.

W końcu powołuje się autor na broszurę, wydaną przez jednego z gdańskich członków rady portowej w sprawie rozszerzenia portu gdańskiego. W broszurce tej autor czyni charakterystyczne dla tendencji, panujących w Gdańsku wyznanie, a mianowicie oświadcza, że rozbudowa i zmodernizowanie portu gdańskiego wymaga pieniędzy, których zapewne nie da się prędko i łatwo uzyskać, gdyż part gdański administrowany będzie prawdopodobnie nadal nie ze stanowiska gospodarczego, lecz politycznego.

Bandyckie napady na Kresach Wschodnich.

O tych napadach tak wiele pisano, takie szczegóły przytaczano, że zdawałoby się, cała Polska dokładnie wie, jak się to odbywało, ale jednocześnie mało kto mógł zrozumieć, co powodowało taka jakąś, zasadnicza jakby bezkarność i to zupełne pozbawienie mieszkańców województw wschodnich opieki prawa przeciwko stałym bezustannym gwałtom.

W jaki sposób taki napad się odbywa? Oczywiście, zależy to od szeregu okoliczności, w czem najmniejszą rolę odgrywa obawa przed władzami bezpieczeństwa publicznego. Opowiedziano nam — pisze Dziennik Poznański — niedawno ze szczegółami rabunek majątku Kasperowszczyzna, należący do p. Gnatowskich i leżący w powiecie wilejskim, o 20 klm. od granicy bolszewickiej. Opis ten daje kilka wysoce charakterystycznych rysów w bardzo smutny sposób ilustrujących stosunki na Kresach Wschodnich.

Więc przedewszystkiem zaznaczyć należy, że o napadzie mówiono już od dni kilku. Nie wiedziano tylko czyj dwór tym razem ma uleo rabunkowi? Widziano bandy i ludzi, znanych już z poprzednich rabunków, włóczących się po okolicy, przepatrujących folwarki i bez żadnych z niczyjej strony przeszkód lokujących się w wioskach u chłopów. Gościny nikt bandycie nie odmówi, bo po pierwsze obawia się, a po drugie rabuś, napadający na dwór pana, tego znanego „krwiopijcy", „krzywdziciela", „wroga ludu", etc., bynajmniej nie sympatycznym dla chłopa nie jest. Zresztą, od czegóż wszystkie te „uświadamiające" wiece, na których przemawiają posłowie i senatorowie z „16-ki", z „Wyzwolenia", komuniści etc.? Czyż nie są na porządku dnia nawoływania do mordów, rabunków i gwałtów? Czyż na wiecach w Mołodecznie w Gródku Wileńskim etc etc. nie miesza się z błotem władzy państwowej, a przedewszystkiem jej najbliższych ludowi przedstawicieli: policji? Czyż najprostszy, najciemniejszy człowiek nie rozumie, że jeżeli tego rodzaju zdania padają w obecności, a nawet pod osłoną tej samej policji, która musi ochraniać podobne bezeceństwa, skoro noszą nazwę „wiecu poselskiego" — to widocznie wszystko to jest prawdą i że w rzeczy samej ani bać sie policji nie trzeba, ani rachować się z jakiemikolwiek prawami „pańskiemi", jak je wywrotowcy lewicowi nazywają....

Czyż tedy można mieć nawet za złe, jeśli w podobnych warunkach chłopi chętnie ukrywają i patronują bandytom, tem bardziej, jeżeli za to otrzymają potem jakąś część zrabowanych rzeczy i pieniędzy?

Od kilku dni więc wiedziano, że napad będzie, ale gdzie? Który majątek tym razem stanie się łupem złoczyńców?

Istotnie ograbili doszczętnie Kasperowszczyznę. Okazało się przytem, że jaknajlepiej byli poinformowani o wszystkiem, co im było potrzebne. Więc kiedy kazali podać sobie konie i wyprowadzono gorsze, odpędzili fornala i, nazywając go z imienia, również z przezwisk nazwali konie, które kazali sobie przyprowadzić. To samo było z uprzężą, z powózkami a następnie z odzieżą futrami etc. I naturalnie ślad ich przepadł najzupełniej.

Napady, gdzie naprzód wiedzą o nich, lub spodziewaja się z mniejszą lub większą pewnością, są zjawiskiem pospolitem. Opowiadają nawet, o zapowiedzianych na pewien określony dzień odwiedzinach bandytów. I nikt jakoś na to nie spojrzy głębiej — nikt nie zareaguje energiczniej. Wiadomo przytem, że wszystkie prawie bez wyjątku napady, były organizowane tuż za granicą Sowdepji, że pograniczne posterunki brały nieraz udział w wyprawach, że pod osłoną już sowieckich władz dzielono się łupami etc. I jakoś żadnego na to nigdzie nie położono nacisku, nie protestowano przeciwko tak jawnemu udziałowi władz „państwowych" sowieckich w rabunku sąsiedniego państwa....

Czy w praworządnem państwie można coś podobnego ciernpić spokojnie? Czy 3 lata podobnego stanu rzeczy nie są dostatecznym dowodem zupełnej nieudolności władz lokalnych? Czy nie jest bezwzględną, natychmiastową koniecznością stan podobny zmienić?

(lw)

Konferencja londyńska.

Niemcy zrazili sobie Mac Donalda.

Londyn, 29. 7. (Pat.) „Daily Telegraph" donosi, że Mac Donald czuje się urażony pewnymi faktami politycznymi ze strony Niemiec. Mac Donald kilkakrotnie zachęcał Niemcy do wstąpienia do Ligi Narodów.

Ponieważ odnośny wniosek ze strony Niemiec nie nadszedł, Liga Narodów wysłała swojego generalnego sekretarza Drumonda do Berlina, aby skłonił do tego Niemcy. Niemiecki urząd spraw zagr. oświadczył Drummondowi, że Niemcy nie potrzebują Ligi, jednakże wobec życzenia Anglji gotowe są do wstąpienia do niej pod następującymi warunkami:

Niemcy otrzymają stałe miejsce w Radzie, potem będzie przeprowadzona rewizja postanowień traktatowych, dotyczących **korytarza polskiego.** Niemcy otrzymają pewnego rodzaju mandat na był. kolejach swoich z przyznaniem pewnych praw na rzecz towarzystw niemieckich.

To ostatnie żądanie — jak zaznacza dziennik — utrwaliło Mac Donalda w przekonaniu, że Niemcy stawiają zbyt wygórowane żądania.

KOMISJA ODSZKODOWAŃ PRZYJEDZIE DO LONDYNU.

Paryż, 29. 7. (Pat.) Dzienniki dzisiejsze donoszą, że serkretarjat komisji odszkodowań zawiadomił wczoraj póżnym wieczorem, że komisja powoła swoich członków do Londynu. Przewodniczący komisji Barthou zwoła na wtorek członków komisji. Sądzą, że komisja wyjedzie w środę do Londynu.

Londyn, 29. 7. (Pat.) Według doniesienia Reutera, kompetentne koła angielskie są pełne nadzieji, co do wyników konferencji i wierzą ,że konferencja zostanie zamknięta z końcem następnego tygodnia, osiągnąwszy pomyślne rezultaty.

Nie powzięto żadnej decyzji w sprawie terminu najbliższego plenarnego posiedzenia konferencji, ani też w kwestji zaproszenia Niemiec. Kwestja ta przeszła obecnie do rąk szefów delegacji, którzy wystosują zaproszenie do Niemiec, skoro tylko dojdą do przekonania, że nadeszła odpowiednia ku temu chwila.

WYNIKI PRACY PIERWSZEJ KOMISJI.

Londyn, 29. 7. (Pat.) Według informacji Havasa, przewodniczący delegacji przy udziale barona Hayashi, Hymansa i Clementała omawiali dziś rano wyniki pracy pierwszej komisji. Wobec tego, iż rzeczoznawca angielski Snowden odmówił swojej zgody na przyjęcie zarówno propozycji Theunisa, jak i Logana, dotyczącej gwarancji dla właścicieli udzielających Niemcom pożyczki 800 miljonów marek złotych, delegaci francuscy przedstawią nowe propozycje, które zostaną w szczegółach opracowane dziś po południu. Propozycje te polegałyby na tem, aby uciekać się do arbitrażu we wszystkich wypadkach, w których komisja odszkodowań, mająca zadecydować w sprawie uchybień niemieckich, nie mogłaby jednomyślnie osiągnąć porozumienia. W wypadkach tych przekazałaby sprawę do decyzji np. trzem sędziom rozjemczym w tej liczbie jednemu amerykańskiemu.

Propozycja ta, która w obecnej chwili niema jeszcze charakteru ostatecznego, czyni zadość warunkom traktatu wersalskiego.

Mac Donald — według informacji Havasa — przyjął życzliwie ideje, na jakich opiera się propozycja francuska. Ze strony francuskiej wyrażono podobno zamiar omówienia w Londynie sprawy ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry, nie przewidzianej w planie Davesa, a przez to samo nie stanowiącej przedmiotu obrad konferencji, dopiero wówczas, gdy dyskusja zostanie rozszerzona na zagadnienia, dotyczące bezpieczeństwa i długów międzysojuszniczych.

PRACE TRZECIEJ KOMISJI.

Londyn, 29. 7. (Pat.) Prace trzeciej komisji, która jak wiadomo referuje sprawę spłat niemieckich odszkodowawczych oraz rozdział tych spłat między państwa sprzymierzone, dobiegają końca. Jest nadzieja, że prace te zakończone zostaną już na dzisiejszej komisji.

Co się tyczy komisji drugiej, opracowującej plan przywrócenia fiskalnej i ekonomicznej jedności Rzeszy, to komisja złożyła odnośne sprawozdania na wczorajszem plenarnem posiedzeniu konferencji. Sprawozdania te przyjęte zostały przez plenum konferencji, jednakże nie podane zostały jeszcze do wiadomości publicznej w komunikacie oficjalnym.

Według danych nieoficjalnych, sprawozdania drugiej komisji zaznaczają, że stanowiska rządów, zainteresowanych w sprawie zagłębia Ruhry, nie uległy zmianie i że sprawa ewakuacji wojskowej zagłębia jest sprawą oddzielnego porozumienia państw okupacyjnych z rządem Rzeszy. Sprawozdanie to wyszczególnia pięć punktów, wysuniętych przez komisję odszkodowań, a dotyczących wykonalności planu Davesa, podaje szczegóły postępowania odnośnie do przywrócenia na terytorjum okupowanem status quo.

Dalej według informacji nieoficjalnych, komisja ta zadecydować miała o sposobie przywrócenia kopalniom i fabrykom niemieckim w zagłębiu Ruhry zwykłych władz administracyjnych, oraz powzięła decyzję w sprawie przywrócenia niemieckiej administracji państwowej na terenach okupowanych.

Komisja miała postanowić dalej, że pierwsze stadjum ewakuacji zagłębia miałoby być dokonane dnia 15 sierpnia ze zastrzeżeniem jednak, że do tego czasu Niemcy wprowadzą w życie odnośne ustawy, przewidziane w planie Davesa, wreszcie pod warunkiem, że do 15 sierpnia działać będą na terenie Rzeszy agenci państw sojuszniczych, przestrzegający właściwości wykonania wspomnianego planu. Całkowita ewakuacja terenów okupowanych miałaby być uskuteczniona około 15 października, zaś granica celna między terytorjami okupowanemi a resztą Niemiec byłaby zniesiona około 15 września br.

Londyn, 29. 7. (Pat.) Dziś w godzinach rannych w rezydencji premjera przy Downing Street spotkali się przewodniczący głównych delegacji na konferencję. Narady trwały około 3 godzin.

Dziś również odbyła narady powołana przez wczorajszą plenarną konferencję komisja ekspertów prawniczych. Komisja badała w szczególności punkty f) i h) znanego już memorjału franko-brytyjskiego z dnia 9 bm.

Pozatem odbyły się oddzielne pertraktacje poszczególnych grup konferencji z osobami i instytucjami, stojącemi poza konferencją. Jutro wszystkie komisje konferencji mają odbyć również narady.

Londyn, 29. 7. (AW.) Od chwili ukonstytuowania się Komitetu Pięciu, do którego zaproszono przedstawiciela Japonji jako szóstego, wszystkie ważne decyzje, zapadłe na tym komitecie uzależnią przebieg obrad konferencji londyńskiej od tegoż. Przedstawiciele państw pomniejszych uczuli się tem bardzo dotknięci, w szczególności reprezentant Rumunji, który występuje jako nieoficjalny przedstawiciel Małej Ententy. Z tego powodu wywiązała się następująca charakterystyczna rozmowa na ostatniem posiedzeniu plenarnem konferencji, którą podaje „Echo de Paris":

Poseł rumuński Witulescu zapytał Mac Donalda, czy przedstawiciele mniejszych państw będą zapytani o zdanie, gdy zostanie wysłane zaproszenie do Niemiec w sprawie przybycia na konferencję?

Mac Donald odpowiedział: „Nasze zasadnicze decyzje zapadły, a gdy będzie chodziło o nadanie im formy mocarstwowej, będę potrzebował najwyżej dwie minuty czasu".

Witulescu odrzekł, że cieszy się, że mocarstwa mogą w jakiejkolwiek sprawie porozumieć się w ciągu dwuch minut.

Mac Donald powiedział, że jeżeli nie będzie mógł znaleść wyjścia z sytuacji, może być, że zwróci się do Rumunji z prośbą o pomoc.

Witulescu podniósł się i w imieniu Rumunji oświadczył, że Rumunja w każdej chwili do takiej pomocy jest gotową.

Niebywała panama przemytnicza.

Skandaliczna afera przemytnicza jedwabiu — o czem wczoraj donosiliśmy — zaczyna przybierać niebywałe rozmiary. Żydzi masowo przekupywali celników oraz kolejarzy niemieckich i polskich. Kilku celników niemieckich już wydalono i aresztowano, jak również 12 kolejarzy. Dyrekcja ceł bada obecnie wysokość szkód i przeprowadza rewizję tajnych składów nieoclonych towarów. Ustalono, iż do bandy przemytników należeli z Katowic kupcy żydzi: Grünthal, Kutner, Kubitza i Nober oraz 1 w Hajdukach i 2 w Król. Hucie. Na st. Chorzów aresztowano 6 kolejarzy, zaś na st. Hajduki aresztowani zostali: naczelnik ekspedycji Piecha, jego sekretarz, kasjer towarowy oraz magazynier, którzy przyznali się do łapówek, otrzymanych od żydów, co im zresztą udowodniono. Ogółem aresztowano, nie licząc celników, około 80 kolejarzy.

Wobec powyższego należałoby zorganizować jakiś ściślejszy stały nadzór nad ekspozytorami celnymi na G. Śląsku, dokąd ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej zjechali się wyrafinowani przemytnicy, jak kruki na żer, aby wspólnie z Niemcami grabić Polskę, szmuglując bez cła całe niemal pociągi towarów. To co przypadkiem ujawniono w międzyczasie przez Dyrekcję Ceł było zaledwie setną częścią istotnych nadużyć. Należałoby tutaj niezwłocznie zaprowadzić lotne komisje rewizyjne, inaczej uczciwe kupiectwo polskie zbankrutuje wobec takich praktyk żydowskich.

Oto jedna z przyczyn, dlaczego żydzi tak skutecznie konkurują cenami; potrafią bowiem sprowadzać najdroższe towary bez cła, lub fałszywie deklarowane celem opłacania śmiesznie niskich stawek. Czyż można się dziwić wobec tego, iż wypędzani z wielu państw za swoje szachraistwa, żydzi pchaja się do Polski jak do raju(unikajac jednak swego raju sowieckiego w Rosji), po to tylko, aby deprawować urzędników przekupstwem, uprawiać handel żywym towarem, szpiegostwo, agitację komunistyczną, organizować zamachy zbrodnicze na prochownie i wiele innych łotrostw. Które państwo ścierpiałoby u siebie podobnie burzycielski element?

Kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów.

We wrześniu roku bieżącego — jak to wiadomo, — odbędzie się w Warszawie II-gi Międzynarodowy Kongres akademicki C. I. E. (Confederation Internationale des Etudians).

Młodzież akademicka, czując wagę tego momentu, zawiesza lub likwiduje sprawy bieżące i tworzy jednolity front pod hasłem: „wszyscy i wszystko dla Kongresu". Sama jednak młodzież akdemicka rady sobie nie da. Starsze społeczeństwo pomóc musi i pomoże, ale nie zdaje sobie dotąd sprawy z istoty C. I. E. i znaczenia Kongresu warszawskiego dla propagandy i przyszłej (można rzec to bez obawy, aby nie być posądzonym o przesadę) sytuacji międzynarodowej Polski.

Na Kongres zjadą się delegaci młodzieży akademickiej 26 państw całego świata; młodzież państw, które jeszcze do C. I. E. nie należą, przyśle obserwatorów; razem przybędzie około **pięciuset studentów,** a są to wszystko ludzie wyrobieni którzy w najbliższej przyszłości zajmą wybitne stanowiska w swych krajach, więc nie małej dla nas wagi momentem będzie wrażenie, jakie od nas wywiozą, sympatje, które potrafimy obudzić i przyjaźnie, które pogłębimy i utrwalimy.

Delegaci otrzymała książkę o Polsce p. t.: „Informator", opracowaną przez Komitet redakcyjny, na czele którego stoi prof. Oskar Halecki. Ale to nie wystarczy; musimy ich podejmować całem sercem i dać im dobre i miłe wspomnienia z Kongresu.

Aby ten cel osiągnąć, trzeba, aby nastrój dla Kongresu przychylny wytworzyło w sobie samo społeczeństwo i poparło wydatnie usiłowania młodzieży akademickiej.

Druga połowa Kongresu odbędzie się w Krakowie.

Bezrobocie.

Statystyka nasza państwowa o bezrobotnych, oparta na wykazach urzędów pośrednictwa pracy, nie przedstawia wyczerpująco liczb bezrobotnych w naszej dzielnicy. Wobec przesilenia gospodarczego i kryzysu, który przeżywamy, znajomość stanu bezrobocia jest koniecznością nietylko ze względów społecznych i charytatywnych, ale także politycznych.

Ze strony urzędowej pocieszano nas wciąż nikłą liczbą bezrobotnych w naszej dzielnicy. Niepokojące wersje, kolportowane przez różne czynniki, mówiły o liczbach wyższych. Ostatnio przeprowadziło Z. Z. P. przez swe filje liczenie bezrobotnych. Liczby odnoszą się do pierwszych dni lipca. Aczkolwiek i one nie odpowiadają rzeczywistości, to jednakowoż zasługują na większe prawdopodobieństwo od liczb urzędowych.

Litery przy cyfrach w klamrze oznaczają: m. = mężczyźni (robotnicy niewykwalifikowani). k. = kobiety. rz. = rzemieślnicy.

Poznań-miasto w pierwszych dniach lipca liczyło 1767 bezrobotnych ogółem (z tego 981 mężczyzn, 518 kobiet, 268 rzemieślników). Dla zaznaczenia różnicy między tą statystyką, a urzędową pośrednictwa pracy, dodajemy, że państwowy urząd pośrednictwa pracy według swoich obliczań i „przypuszczań" może podać cyfrę na ten moment czasu co do Poznania-miasta na jakie 800 osób bezrobotnych. Poznań-Wschód 109 robotników ogółem (89 m., 20 k.), Poznań-Zachód 120 robotników (68 m., 52 k.), Szamotuły 262 (180 m., 58 k., 24 rz.), Wągrówiec 255 (111 m., 82 k., 62 rz.). Chodzież 301 (229 m., 38 k., 34 rz.), Ostrów 449 (20 k., 359 m., 70 rz.), Pleszew 340 (16 k., 284 m., 40 rz.), Krotoszyn 228 (8 k., 204 m., 16 rz.), Odolanów 210 (10 k., 194 m., 6 rz.), Ostrzeszów 320 (26 k., 280 m., 14 rz.). Kępno 360 (30 k., 302 m., 28 rz.). Gniezno 645 (264 k., 310 m., 71 rz.), Strzelno 324 (72 k., 255 m., 17 rz.), Bronisław 62 (4k., 58 m.), Nowa wieś 104 (17 k., 70 m., 7 rz.), Miradz 83 (6 k., 75 m., 2 rz.), Mogilno 315 (55 k., 236 m., 24 rz.), Józefowo 64 (63 m., 1 rz.), Kwieciszewo 73 (5 k., 60 m., 8 rz.), Gębice 61 (7 k., 50 m., 4 rz.), Sędowo 80 (9 k., 65 m., 6 rz.), Janikowo 115 (11 k., 97 m., 7 rz.), Trzemeszno 107 (22 k., 70 m., 15 rz.), Września 284 (16 k., 246 m., 22 rz.), Miłosław 96 (19 k., 70 m., 7 rz.), Staw 82 (32 k., 47 m., 3 rz.), Strzałkowo 105 (7 k., 85 m., 13 rz.), Witkowo 116 (9 k., 91 m., 16 rz.), Żnin 106 (24 k., 69 m., 13 rz.), Śrem 360 (50 k., 250 m., 60 rz.), Środa 130 (40 k., 90 m.), Jarocin 140 (70 k., 60 m., 10 rz.), Koźmin 170 (60 k., 70 m., 40 rz.), Gostyń 500 (180 k., 295 m., 25 rz.), Szubin 500 (60 k., 440 m., 45 rz.), Wyrzysk 600 (115 k., 485 m., 50 rz.), Bydgoszcz 2000 (450 k., 1550 m., 300 rz.), Wolsztyn 140 (90 k., 50 m.), Śmigiel 140 (6 k., 134 m.), Kościan 360 (265 k., 95 m.), Leszno 230 (27 k., 203 m.), Rawicz 345 (11 k., 334 m.), Inowrocław 600 (75 k., 500 m., 25 rz.).

Na Pomorzu: Wejherowo 450 (430 m., 20 rz.), Kartuzy 300 (250 m., 50 rz.), Kościerzyna 400 (370 m., 30 rz.), Toruń 1200 (300 k., 800 m., 100 rz.), Wąbrzeźno 900 (250 k., 600 m., 50 rz.), Chełmno 850 (280 k., 530 m., 40 rz.), Brodnica 950 (350 k., 550 m., 50 rz.), Lubawa 600 (100 k., 460 m., 40 rz.), Działdowo 750 (120 k., 600 m., 30 rz.), **Grudziądz miasto 530 (60 k., 440 m., 30 rz.), Grudziądz powiat 265 (30 k., 220 m., 15 rz.),** Świecie 640 (120 k., 480 m., 40 rz.), Starogard 400 (130 k., 270 m.), Tuchola 350 (20 k., 330m.), Tczew 200 (20 k., 180 m.), Gniew 150 m., Sępólno 200 (20 k., 180 m.), Chojnice 350 (40 k., 310 m., 20 rz.).

Zaznaczamy raz jeszcze, że liczby powyższe nie zupełnie są ścisłe. Jednakowoż uderzają zastraszające wprost wysokie liczby mianowicie w małych miasteczkach pomorskich. W miastach, jak Lubawa, Działdów, Świecie, Tuchola itp. bezrobocie ogarnia 10—15 procent ogólnego stanu liczebnego ludności.

Ośm miljonów Polaków poza granicami Polski.

Warszawski „Tygodnik Ilustrowany", nawiązując do mowy Pana Prezydenta, przypomina w cyfrach, że poza państwem polskiem jest cztery miljony Polaków w Europie i cztery miljony w Ameryce, razem ośm miljonów.

Ośm miljonów poza państwem polskiem. To jest blisko tyle, ile jest wszystkich mniejszości narodowych w Polsce razem, prawie dokładnie tyle, ile wynosiła cała ludność Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy, wszystkich tych czterech państw razem — i znacznie więcej niż jest Czechów w państwie czeskiem! Jest to cyfra olbrzymia!

Ośm miljonów to jest 28 procent narodu polskiego wogóle (ceniąc okrągło liczbę Polaków wedle obliczeń Romera na 28 miljonów), a 40 procent Polaków zamieszkałych w ojczyźnie.

To nie jest liczba, którą wolno byłoby lekceważyć, o której możnaby było nie pamiętać. Zwłaszcza, że cztery miljony Polaków, zamieszkałych w Europie poza Polską, znajdują się w położeniu niezmiernie trudnem, przeważnie są niemal wyjęci z pod prawa.

„Tygodnik Ilustrowany" przytacza wypadki bestjalskiego znęcania się Niemców, zwłaszcza nad dziatwą polską, zwłaszcza za to, że „mówią po polsku..." Sceny zupełnie wrzesińskie!

Autor artykułu gorąco zachęca do zainteresowania się bliższego „Towarzystwem Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą, im. Adama Mickiewicza", na czele tego towarzystwa stoi, jak wiadomo, mecenas Ant. Osuchowski.

Istotnie, Polska bardzo dobrze uczyni, jeśli poświęci więcej uwagi sprawom i zagadnieniom emigracji polskiej. A czem prędzej to uczyni, tem lepiej dla Polski i jej przyszłości.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Ignacego wyzn. Wschód słońca 4.19 zachód 7.52. Wschód księżyca 3.54 zachód 7.34.

KOMPETENCJE ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Ministerstwo Spraw Wewn. wystosowało okólnik do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatoych i magistratów miast i urzędów gminnych, w którym zaznacza, iż powiatowe związki komunalne, magistraty miast i urzędy gminne w sprawach wynikających z własnego zakresu działania, powinny bezpośrednio odnosić się o wykonanie zleceń do odpowiednich związków komunalnych. Jeśli mimo trzykrotnego przypomnienia związek komunalny sprawy nie załatwi, lub nie da odpowiedzi, należy o tem zawiadomić władzę nadzorczą opieszałego związku komunalnego. Władza nadzorcza obowiązana jest wezwać dany organ komunalny do usprawiedliwienia się, a w wypadku opieszałości zastosować środki przymusowe, przysługujące jej z tytułu nadzoru. (Pat.)

JAKIE PODATKI PŁACIĆ MAMY W SIERPNIU.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu sierpniu b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1. W podatku gruntowym spłata 1-ej raty 100 proc. podwyżki, o ile dotychczas nie została uiszczoną ani odroczoną orzeczeniem właściwych władz skarbowych;
2. W podatku przemysłowym wpłata miesięcznego podatku od obrotu osiągniętego w lipcu rb. a nadto do 20 sierpnia spłata drugiej połowy dopłaty do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych;
3. W podatku dochodowym winna być wpłaconą do 24 sierpnia ostatnia ¼ część podatku, przypadającego od zeznanego dochodu na rok 1924;
4. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu 1924 roku.

—** **Uczczenie poległych o wolność i niepodległość Ojczyzny.** Kilka dni dzieli nas od dziesięcioletniej rocznicy wybuchu wielkiej wojny.

W żywej pamięci staną nam owe dni naprężenia obaw i nadziei. Nie było Polaka, którysby nie przeczuwał znaków czasu, który nie zdawałby sobie sprawy, że walka ta rozstrzygać będzie o losach Polski.

I dla tych losów przyszłych — wówczas jeszcze niewiadomych — szły tysiące i tysiące braci, synów i ojców naszych w bój, tem tragiczniejszy dla serca polskiego, że częstokroć stawał brat przeciw bratu! A obok tych, którzy w mundurach szli obcych, stanął do walki żołnierzyk legjonowy, ten żołnierzyk, co nie patrzał, jaka jest polityka, ale który z tej wojny Polskę zmartwychwstałą pragnął widzieć.

I polała się krew nasza serdeczna. Śmiercią i ranami przypieczętowali oni wszyscy, że za Polski wolność życie swe oddawali.

Z ich krwi ona powstała, ich krew jest tą pieczęcią, krwawą, która strzeże wolności naszej.

To też godzi się w dniu dziesięciolecia wspomnieć tych bohaterów — sławnych lub cichych — czcząc ich pamięć świętą. Z tego założenia wychodząc, powstała myśl, by Grudziądz uczcił pamięć bohaterów.

Na konferencji, która wczoraj się odbyła, ustalono następujący program:

W poniedziałek, 4 sierpnia odbędzie się rano o godz. 8-mej **uroczyste nabożeństwo żałobne z przemową.**

Wieczorem zaś odbędzie się na jednej ze sal publiczna **ogólna manifestacja narodowa,** składająca się z części śpiewnej, przemówienia i wspólnego odśpiewania „Roty".

Przewidziana jest rano i wieczorem zbiórka na rzecz inwalidów.

Wykonanie programu powierzono zarządowi Tow. Powstańców i Wojaków z tem, że do Komitetu uprosić ma się pp. prezydenta Włodka, gen. Ładosia i prezesa Rady Miejskiej Szychowskiego. Oczywiście po ustaleniu całego programu Komitet uprosi wojsko do współudziału, to wojsko, które tradycje ofiary, obrony i ochrony Ojczyzny przedewszystkiem czci i zachowuje.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę wieczorem o godz. 8,15 „PAN NACZELNIK, TO JA!". Farsa w 3 aktach Moncey'a, ciesząca się niebywałem wprost powodzeniem na naszej scenie, dzięki świetnej grze artystów z pp. Turońską, Weissową, Ilcewiczem, Szczerbowskim, Olderowiczem, Łozińskim na czele.. — Bony ważne.

We czwartek przedstawienie ostatnie w tym sezonie: „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" G. Zapolskiej, sztuka przyjęta przez prasę i publiczność tutejszą z nadzwyczajnym sukcesem. — Bony ważne.

W piątek wieczorem o godz. 8.15 pożegnają się zespół artystyczny oraz p. dyr. Lange ze społeczeństwem Grudziądza, przedstawieniem złożonym z dwu sztuk komedjo - pisarza A. Fredry „PANA BENETA". oraz wielkiego poete St. Wyspiańskiego „SĘDZIOWIE". tragedja w 2 aktach. Całość reżyserji objął p. Konarski, który również kreować będzie jedną z najlepszych ról swego repertuaru „Samuela" w „Sędziach". Reszte obsady tworzą pp. Turońska (Joas), Norwidówna (Jewdocha), Hartmanowa (Feiga), (Dziewczęta) pp. Kostecka i Lisicka, Strycki (Natan), Dziad (Burski), Szczerbowski (Urlopnik), Maciejewski (Żandarm), Ilcewicz (Aptekarz), dyr. Lange (Wójt), Łoziński (Sędzia), Stańczyk (Ksiądz). Obsadę „PANA BENETA" wypełnia p. Lange, Kostecka, Szczerbowski, Ilcewicz, Stańczyk i Maciejewski.

Ponieważ popyt na bilety jest ogromny, przeto zaleca się już teraz poczyniać zamówienia.

Dla młodzieży bilety po 1 zł.

Sprzedaż biletów czynna w kancelarji teatru, w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia oraz w cukierni w Wielkopolance.

—** **Oświetlenia podczas Pantominy.** Publiczność zebrana na Wielkiej Historycznej Pantominie „Pod Grunwaldem" w niedzielę dnia 3 sierpnia, będzie znowu podziwiać oświetlenie podczas widowiska, przedewszystkiem silne „Philips - Argenta", światło dzienne i silne żarówki przeźroczyste. W jednym z reflektorów wkręcona będzie nadzwyczaj silna żarówka 500 watt „Argenta".

—** **Zniżkowy przyjazd koleją na pantomine „Pod Grunwaldem" w Grudziądzu.** Dzięki uprzejmości Dyrektora Kolei Państwowych w Gdańsku uzyskał Związek Obrony Kresów Zachodnich dla uczestników zjazdu grunwaldzkiego, przybywających w dniu 3-go sierpnia do Grudziądza na Wielką Historyczną Pantomimę „Pod Grunwaldem" zniżkę kolejową. Zniżkę kolejową udziela się w ten sposób, iż uczestnicy zjazdu opłacają w stronę do Grudziądza cały bilet, a w drodze powrotnej pół biletu klasy czwartej dla przejazdu w klasie III (trzeciej), który się otrzymuje w kasie biletowej w Grudziądzu za okazaniem legitymacji wystawionej przez komitet.

Legitymacje takie imienne wydawać się będzie przy głównej kasie wieczornej podczas pantominy.

Wszystkie pisma uprasza się o powtórzenie powyższej wiadomości. KOMITET.

—** **Działalność Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego** idzie w dalszym ciągu, a dary na fundusz odbudowy płyną coraz obficiej, jak to wykaże niebawem pokwitowanie za miesiąc lipiec.

W najbliższych dniach, prawdopodobnie w początku przyszłego tygodnia przyjeżdża do Grudziądza inżynier architekt celem zbadania planów przebudowy Ratusza II na Teatr Miejski. **Sekretarjat K. O. T. M.**

—** **Baczność śpiewacy!** Towarzystwo śpiewu „Moniuszko" urządza w niedzielę dnia 2 sierpnia wycieczkę do nadleśnictwa Jamy — stacja kol. Gardeja. Bliższe szczegóły wycieczki omówi się po lekcji śpiewu we czwartek w hotelu pod Złotym Lwem, ul. 3 maja, gdzie też zapisywać się będzie członków, chcących brać udział w wycieczce. Przybycie wszystkich członków zatem konieczne.

Cześć pieśni polskiej! ZARZĄD.

—** **Zbiórka na fundusz odbudowy Teatru.** Zrzeszenie Artystów Scen Polskich w „Teatrze Miejskim" w Inowrocławiu urządziło w Solankach za specjalnem pozwoleniem Prezydjum miasta Inowrocławia i Komisji Solankowej w ubiegłą niedzielę dnia 27 bm. wielki festyn p. n. „Krakowskie Wesele" na rzecz odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziądzu. Impreza udała się znakomicie i przyniosła komitetowi 479,— złotych, za co składa się niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie dyrektorowi teatru inowrocławskiego p. Otremskiemu jak i jego artystom. **K. O. T. M.**

—** **Przyjazd dziewczynek z kolonji leczniczej.** Uwiadamiam Rodziców, że przyjazd dziewczynek z kolonji leczniczej w Gdyni do Grudziądza nastąpi w czwartek dnia 31 lipca pociągiem z Laskowic o godzinie wpół do 7-mej wieczorem. Proszę, ażeby matki były na dworcu. Równocześnie zawiadamiam, że wyjazd chłopców na kolonję leczniczą do Gdyni nastąpi dnia 4 sierpnia w poniedziałek o godz. 10,35 rano pociągiem osobowym z Grudziądza. Przedtem w piątek dnia 1 sierpnia o godz. 6 wieczorem odbędzie się zebranie rodziców w mieszkaniu moim (Lipowa 1 III ptr.), na którym udzielę ostatecznych informacji. Opłatę w kwocie 35 złotych na koszta utrzymania i 10 złotych na koszta podróży trzeba złożyć natychmiast.

Helena Knnertowa
delegatka Pom. Tow. Op. nad dziećmi w Toruniu.

—** **Pan Fr. Szmelter, Leśniczówka Park Miejski,** urządza w czwartek dnia 31 lipca popołudniu i wieczorem wielki koncert wykonany przez pełną orkiestrę 18 pułku ułanów.

Ruch towarzystw.

(rt.) **Stowarzyszenie Chrześc. Nar. Nauczycielstwa w Polsce.** Wydział Wykonawczy Pomorskiego Zarządu Okręgowego komunikuje niniejszem wszystkim uczestnikom IV. wycieczki krajoznawczej nauczycielstwa pomorskiego na północne kresy wschodnie, iż winni osobiście się stawić w sobotę, dnia 2 sierpnia rb., od godz. 12 do 18 w biurze nauczycielstwa (Grudziądz, Rynek Nr. 15, I p.). Wycieczka opuszcza Grudziądz tegoż dnia w nocy pociągiem Nr. 622 o godz. 0.41.

—(rt) **Posiedzenie Zarządu, Klubu Szoferów na Pomorze** odbędzie się w środę dnia 30 bm. o godz. 7-mej wieczorem w mieszkaniu pana Prezesa. Obecność wszystkich członków Zarządu z powodu bardzo ważnych spraw konieczna. 11104

PREZES.

—(rt) **Towarzystwo Powstańców i Wojaków Gardeja — Budy** obchodzi w niedzielę przyszłą t. j. dnia 3 sierpnia uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Uroczystość kościelna odbędzie się na nabożeństwie w kościele farnym w Szembruku. Aby przybyłe delegacje i goście do Gardei mogli wziąć udział w uroczystości kościelnej w Szembruku, stoją furmanki o g. 9.20 na dworcu Gardeja do dyspozycji. Popoł. zaś wielka zabawa ludowa w lesie (tuż przy dworcu Gardeja) połączona z wspaniałym koncertem, grą towarzyską, a wieczorem tańce przy oświetleniu garolinowem. O liczny udział uprasza

ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **NOWE. Zebranie Kółka Rolniczego** w Nowem odbędzie się w niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 11 i pół w lokalu pana Stasiewskiego.

O liczne przybycie członków uprasza ZARZĄD.

—** **OSIE. Tutejsze Tow. Młodzieży Katolickiej** obchodzi wniedzielę, dnia 3 sierpnia br. uroczystość poświęcenia sztandaru, połączona z zabawą letnią. Dokonanie poświęcenia sztandaru nastąpi w uroczystej mszy św. o godz. ½9 przed poł.. Po południu o godzinie 2-giej zbiórka Tow. pochód przez wioskę — wymarsz do lasu pobliskiego. W lesie popisy Tow. i inne urozmaicenia. O godz. ½8 wieczorem odmarsz na Rynek, tamże piramidy przy ogniach bengalskich. O godz. 8 i pół wieczorem na sali p. Smeji przedstawienie amatorskie Odegrane będą sztuki „Radziwił jedzie" (komedja w 3-ch aktach z czasów konfederacji barskiej) i „Pan Pegaziński", (komedja w 2-ch aktach).

—** **TORUN. (Pielgrzymki polskie do Rzymu).** Dla zorganizowania opieki nad ewentualnemi wycieczkami pątników w czasie roku świętego, który rozpocznie sie od świąt Bożego Narodzenia, utworzył się w Rzymie specjalny komitet pod protektoratem posłów polskich przy Watykanie i Kwirynale.

Honorowym prezesem komitetu jest J. E. ks. arcybiskup Cieplak.

Do komitetu wchodzą rektorowie kolegjów i hospicjów polskich: o. Jagałła, rektor kolegjum polskiego, ks. Niemczewski, rektor hospicjum, ks. Filipski, superjor oo. zmartwychwstańców, ks. prałat Florczak, rektor kościoła św. Stanisława, ks. Ziemski, przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej Chrzanowski i sekretarz poselstwa w Kwirynale Siemieradzki.

—** **CHOJNICE. (Niesforna świnia przyczyną wypadku)** Miejscowy lekarz p. dr. Neumann jadąc w niedzielę w południe do chorego w Sławęcinie własnym motocyklem, trafił w Lichnowach na niezwykłą przeszkodę, bo oto nagle z rowu nad szosą wybiegła świnia i prosto pędziła wpoprzek, uderzając całą siłą ryjem w przednie koło motocyklu, skutkiem czego zostało strzaskane. Świnia została oczywiście także niemile poturbowana. P. Neumannowi osobiście nic złego się nie stało.

—** **TCZEW. (Tęgi pływak).** Wśród trzody pasącej się po drugiej stronie Wisły za tamą lisewską naraził się pastérzowi zbyt swawolnem zachowaniem sie tęgi byk. Kiedy pasterz chciał mu się dobrać do skóry, byk przybiegł nad brzeg i skoczył do Wisły, zdążając do przeciwnego brzegu, gdzie go kilku mężczyzn i żołnierzy znajdujących się w łódce przytrzymało. Zaprowadzono go następnie tymczasowo do pewnej obory w pobliżu.

—** **PUCK. (Jeszcze napisy niemieckie).** W lasach państwowych w powiatach wejherowskim i puckim spotyka się jeszcze drogowskazy z niemieckimi napisami. Takich rzeczy nie powinno się w Polsce tolerować. Czy nasze władze leśne zapomniały o zmianie drogowskazów niemieckich na polskie? Należymy przeszło cztery lata do Polski, więc czas najwyższy , aby zatrzeć ostatnie znaki. przypominające, żeśmy wogóle należeli do Niemiec.

(Zakończenie uniwersyteckich kursów wakacyjnych). Ostatnie wykłady wygłoszą prof. Sobieski, prof. Pochmarski, prof. Pawłowski i prof. Rowid 29 bm. Dnia 30 bm odbędzie się ostatnia wycieczka nauczycielstwa, mianowicie do Kartuz skąd przez dwa dni zwiedzać się będzie Kaszubską Szwajcarję. Poprzednio urządzono wycieczki na Hel, do Gdańska, Oliwy, do przylądka Różewskiego i do Rzucewa. — Do końca kursów dotrwało 198 uczestników. Po wycieczce do Kartuz grono profesorskie wyjeżdża do Zakopanego, gdzie odbędzie sie drugi kurs z uwzględnieniem przyrody Tatr.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Szczwany oszust).** Pewien właściciel wypożyczalni samochodów w Bydgoszczy wypożyczył jakiemuś nieznanemu człowiekowi, rzekomo podróżującemu kupcowi samochód do Poznania za 250 zł. jako zapłatę za benzynę. Właściciel samochodu sam podjął się jazdy i zabrał też swą córkę. Chciał bowiem sprzedać swój stary samochód i bardzo cenną broszkę córki, a za uzyskane pieniądze nabyć nowy samochód luksusowy. Przybywszy do Poznania, podróżny gość zaproponował grzecznie udanie sie z córką automobilisty do jubilera dla otaksowania broszki. Na Starym Rynku wszedł do pewnego składu, zabierając broszkę a dziewczynę pozostawił na ulicy. Gdy ta już dłuższy czas czekała, a podróżny nie wychodził, zajrzała sama do składu i ku swemu wielkiemu przerażeniu stwierdziła, że podróżny już dawno ulotnił się niespostrzeżenie zabierając cenną broszkę i nie zapłaciwszy także za przejażdżkę z Bydgoszczy do Poznania. Tak się wychodzi na łatwowierności wobec ugrzecznionych nieznanych osób.

(Śmiały rabunk na ulicy). Pewien pan z Łodzi napadnięty został na Wałach Batorego przez jakiegoś osobnika, który wyrwał mu portfel i zbiegł. — Portfel zawierał 5 dolarów i 30 złp.

—* **KOŚCIAN. (Wielka wystawa).** Na zebraniu zarządu Tow. Przemysłowców i przedstawicieli kół interesowanych, zapadła uchwała urządzenia wystawy od 21—25 września rb. Wystawa ma obejmować handel, przemysł, rzemiosło, rolnictwo, ogrodnictwo i dział prac terminatorskich, pod protektoratem p. starosty Cegiełki. Jako teren wystawowy jest wzięty pod uwagę ogród i hala hotelu Warszawskiego, p. Lurca, p. Tomaszewskiego oraz Rzeźnia Miejska dla okazów inwentarza. — Komitet wystawowy ma nadzieję, że zgłoszą się wszystkie gałęzie handlu, przemysłu, rolnictwa, ogrodnictwa itd., w powiecie. Przyjmuje zgłoszenia i udziela wszelkich informacji Sekretarjat Wystawowy w Kościanie, ul. Wrocławska 18.

—* **MIECHÓW. (Uroczystość racławicka).** Dnia 7 września rb. odbędzie się w Racławicach pow. Miechów, uroczysty obchód 130-letniej rocznicy zwycięstwa racławickiego, połączony z sypaniem pamiątkowego kopca. Uroczystością tą zajął się powiatowy komitet pod protektoratem p. generała Władysława Sikorskiego, ministra spraw wojskowych. Program uroczystości, jako też bliższe szczegóy odbchodu zostaną później podane do wiadomości.

—* **NIEŚWIEŻ. (Bandytyzm i szpiegostwo).** W związku z aferą szpiegowską, wykrytą w pow. nieświeskim, dokonano dalszego aresztowania szeregu osób. Na ślad organizacji szpiegowskiej naprowadziła aresztowana służąca, która dostała się na służbę do jednego z przedstawicieli aministracji. Władze bezpieczeństwa są już również na tropie organizacji band dywersyjnych, dokonywujących ostatnio napadów na miejscowości, położone w pobliżu granicy sowieckiej.

—* **SAMBOR. (Najazd bandycki).** W nocy na poniedziałek 21 bm. dokonało pod Starym Samborem w Laszkach Murowanych 5 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów napadu na dom niejakiego Dawida Steckla, o którym mówiono, że przyjechał przed dwoma miesiącami z wielką ilością dolarów i rozpoczął budowę wielkiego domu mieszkalnego. Wobec niewykonania budowy domu nocowała cała rodzina na strychu nowego domu. — Bandyci dostali się do wnętrza przez rozebrane części fundamentu, pod drzwiami, prowadzącemi do sieni. Trzech pozostało na straży przed domem, dwaj zaś weszli na strych, i wystrzeliwszy dwa razy w powietrze z rewolwerów na postrach, powiązali sznurami całą rodzinę i zażądali wskazania miejsca, gdzie schowane dolary. Steckel wskazał im schowek, gdzie znaleźli 10 dolarów. Bandyci, twierdząc, że „powinno być więcej dolarów", by wymusić zeznania, przystąpili do torturowania ofiar.

Lerszt wyjął z kiesz. obcęgi i chwyciwszy niemi za nos starego Steckla, począł coraz boleśniej ściskać. Równocześnie drugi zbir zapaloną świecą począł przypiekać obnażone ciało żony Steckla, Zmęczeni torturami Stecklowie ujawnili wszystkie schowki z pieniędzmi. Łup bandytów był pokaźny. Zrabowali oni 700 dolarów gotówką, dwie książeczki banków amerykańskich na 3700 dolarów i 16 czeków PKO. w Nowym Jorku na ogólną sumę 2127 dolarów; ponadto zrabowali wiele ubrań, bielizny i materjałów. Policja zawiadomiona o napadzie, wszczęła energiczne śledztwo i jest już na tropie zbrodniarzy.

—* **MIEJSKA GÓRA. (Śmierć staruszki w lesie).** Gajowy znalazł w lesie zwłoki 70-letniej staruszki, która udała się do lasu, celem nazbierania opału, gdzie zaskoczyła ją nagle śmierć.

—* **OŚWIĘCIM. (Wychodźtwo robotnic polskich do Danji).** Jak donosi „Wychodźca", wyjechało 4 czerwca z Oświęcimia 13 robotnic rolnych pod dozorem ks. Somitza, dnia 13 czerwca — 6 robotnic, dnia 24 czerwca — 42 robotnice pod dozorem ks. Steidla, razem 61, z tego 59 z PUPP Kraków. Ogółem wyjechało w maju i czerwcu 1418 robotnic rolnych, z tego 909 z PUPP. Kraków. W bieżącym roku nie odejdzie już żaden transport do Danji.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że Danja jest tem państwem, które robotnikowi zagranicznemu daje najwięcej korzyści materjalnych, roztacza nad nimi z urzędu największą opiekę — a w szczególności broni ich najenergiczniej przed wyzyskiem niesumiennych pracodawców.

Z ostatniej chwili.

Marszałek Rataj bawi w Warszawie.

Warszawa, 30. 7. 24. (A. W.) Marszałek Rataj, aby wziąć udział w ostatnim posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się w czwartek, przyjechał do Warszawy.

Senat wyjechał na wakacje.

Warszawa, 30. 7. (AW.) Senat, który cały tydzień obradował po 10 godzin dziennie, wczoraj zakończył obrady rozjechawszy się na wakacje. Marszałek Trąpczyński wygłosił mowę pożegnalną.

Aresztowanie centrali komunistycznej na G. Śląsku.

Katowice, 29. lipca. Komunistyczna polska partja robotnicza obrała sobie Górny Śląsk w ostatnich czasach jako teren swej działalności. Zarzuciła ona ulotkami cały Śląsk równocześnie rozwinęła szaloną agitację, propagując hasła wywrotowe. Centrala ruchu znajdowała się w jednym z miasteczek koło Katowic. Stąd wydawane były instrukcje i odezwy. W odpowiedniej chwili policja urządziła obławę, rezultatem której aresztowała 18 komunistów w tem kilku przybyłych z b. Kongresówki.

Robotnik włoski zamordowany został przez francuskiego komunistę.

Medjolan, 29 lipca.

W Lugdun został temi dniami zamordowany młody włoski robotnik przez komunistę za okrzyk: „Eviva Mussolini!"

„Popolo d'Italia" zapełnia całe szpalty opisem zbrodni i kieruje ostre słowa przeciw komunizmowi, szerzącemu się obecnie w południowo-wschodniej Francji.

Eksplozja w fabryce maszyn w Magdeburgu.

Magdeburg, 29 lipca.

W nieszczęściu eksplozji w magdeburskiej fabryce przyrządów, zpłonęło wśród płonącej benzyny czterech robotników. Szkody są olbrzymie.

Masonerja.

W Bernie wychodzi w trzech językach szwajcarskich „Rocznik Masonerji Powszechnej" (L'Annuaire de la Massonnerie universelle), wydawany przez byłego Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży szwajcarskiej „Alpina", Ed. Quatier La Tente.

Z „Rocznika" 1923 r. wyjmujemy parę danych dotyczących liczebności masonerji powszechnej. W 1922 r. masonerja właściwa liczyła w całym świecie 26.751 lóż i 3.480.000 członków. W Azji i Afryce masonerja jest najmniej rozpowszechniona. Ameryka natomiast jest częścią świata najbardziej zmasonizowaną. Stany Zjednoczone z Kanadą posiadają 58 Wielkich Lóż, 17.035 zakładów i 2.777.030 członków, Meksyk i Kuba 285 lóż i 15.750 członków, Argentyna, Brazylja, Chile, Peru itd. 719 lóż i 30.610 członków. Europa ma 7.114 lóż i 523.339 członków. W Anglji jest najwięcej: 3.354 lóż i 245.000 masonów. Wielki Wschód Francji liczy 334 loże i 40.000 członków.

Prasa specjalnie masońska tak się przedstawia podł. „Rocznika": W Anglji trzy pisma, m. i. „The Freemason" i „The Freemason Chronicle"; w Niemczech 24 publikacyj, z których bardziej znane: „Auf der Warte", „Der Herold", „Latonia" itp. Są one odbiciem dwóch głównych kierunków masonerji niemieckiej, zwłaszcza Wielkiej Loży Niemieckiej w Berlinie, która jest prusko-pangermańska, nie dopuszczając do siebie żydów i Wielkiej Loży elektrycznej z Frankfurtu, zażydzonej i wolnomyślnej.

W Ameryce 33 biuletyny masońskie reprezentują tyleż odcieni masonerji amerykańskiej. Francja posiada kilka wydawnictw specjalnie masońskich: „Bulletin du Grand Orient", „Bulletin hebdomadaire des Loges de la region parisienne", „Bulletin mensuel de la Masonnerie mixte", „Le Symbolisme".

Do prasy masońskiej zaliczyć należy rozmaite wydawnictwa okultystyczne, spirytystyczne, teozoficzne itp.

„Rocznik" nie mówi naturalnie o ogromnej ilości pism politycznych, stojących pod wpływami masonerji.

Z całego świata.

— **WORMDITT. (Bezecny czyn).** Niewykrycj dotąd sprawcy odtłukli głowę figury Matki Boskiej, znajdującej się przy szosie brosieńskiej i wrzucili ją do pobliskiego zboża. Figura ta odgrywa ważną rolę w dziejach Wormdittu a w r. 1864 piekarz Jakób Buchholz zbudował dla niej maleńką kapliczkę. Przez 60 lat stała figura w tej kapliczce bez uszkodzenia, ozdabiana często wieńcami aż oto znalazł się złoczyńca, który dopuścił się bezecnego czynu.

— **DREZNO. (Nieszczęście kolejowe).** W zeszłym tygodniu wydarzył się na linji kolejowej Warnsdorf—Bodenhach wypadek kolejowy. Oderwało się od wyjeżdżającego o godz. 9 pociągu towarowego za stacją St. Georgental 27 wagonów i potoczyło się z 120-kilometrową szybkością do Warnsdorfu Hamulczy Ostermann pełnił do ostatniej chwili swój obowiązek i hamował tak silnie, że koła rozgrzały się do czerwoności. Wagony, nie wykoleiwszy się na zakrętach, wpadły do wąwozu, gdzie utworzył się z nich stos gruzów, a pod niemi znalazł śmierć wymieniony wyżej hamulczy. W rozbitych wagonach były przeważnie towary przenaczone do Węgier.

— **BYTOM. (Usiłowanie wtargnięcia do konsulatu polskiego).** Jak donosi „Ostdeutsche Morgenpost" usiłowało w tych dniach wtargnąć o godz. pół do drugiej w nocy dwanaście do piętnastu osób do generalnego konsulatu polskiego w Bytomiu. Jeden z napastników, który się przedstawił jako rzekomy kurier, wstawił nogę pomiędzy drzwi, gdy je nic przeczuwający nic złego stróż na skutek pukania otworzył i usiłował gwałtem dostać się do wnętrza. Stróż jednakowoż kopnął tak mocno napastnika w nogę, iż ten się cofnął, poczem stróż zatrzasnął gwałtownie drzwi. Dotąd nie wiadomo, jaki miało cel to nocne najście.

To i owo.

Oświetlenie samochodów we Francji.

Francuskie rozporządzenie ministerjalne z dnia 28 lipca 1923 r. określające sposób oświetlania samochodów, weszło w życie dnia 1 czerwca br. Interesujące są projekty głównych konstruktorów reflektorów samochodowych.

Zakłady Ducellier'a, firma która zajmuje jedno z pierwszych miejsc we Francji przedstawiły typ bardzo prostych, a zarazem bardzo eleganckich reflektorów.

Reflektor lewy normalny, bez zmian, służący do oświetlenia drogi w dal; lampa 100 świecowa rzuca światło na odległość 100 mtr.

Reflektor prawy został zmodyfikowany i służy do oświetlania bezpośrednio drogi przed wozem, w tym reflektorze ściany są tak nachylone, że wiązka światła spotyka grunt na małym dystansie od wozu. Lampa 25 świecowa. Szkło reflektoru zastąpione jest przez soczewkę, aby promienie świetlne rozproszyć równolegle do poziomu.

Manewr jednym przerywaczem pozwala zagasić reflektor lewy, pozostawiając zapalony prawy.

Dla wozów ciężarowych zastosowano dwa reflektory do do oświetlenia na dystans i dwa do oświetlenia drogi, umieszczone pod pierwszemi. Reflektory na dystans zaopatrzone są lampami 25 świecowemi.

Zakaz palenia papierosów w powietrzu.

W Anglji wyszło rozporządzenie zabraniające palenia w każdym statku powietrznym przelatującym ponad terytorium Anglji. Rozporządzenie to ważne jest od dnia 1 stycznia 1924 roku. Wydano je z powodu licznych wypadków spowodowanych paleniem papierosów na statkach powietrznych.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

T. S. Olympja I. (Grudziądz) — Reprezentacja garnizonu wojsk. (Grudziądz) 6:1 (3:1).

Przed sędzią związkowym p. chor. Cichaczewskim, ustawiły się drużyny w następujących składach: Olympja (od lewej): Benetkiewicz bramkarz, Maliszewski, Bączyński (kapitan) — obrona, Mikulski, Dondolewski, Strzyżowski — pomoc Berendt, Świątkowski, Koperski, Dołecki, Jackowski — napad. Reprezentacja (od lewej): Jarzykiewicz (Szkoła DOK.) bramkarz, Kłos, Janowicz — obrona, Demps, Janikowski, Jagoda — pomoc, Szwarcbert, Samborski, Sożyński (kapitan), Chudomont, Jasiński (wszyscy 64 pp.) — napad.

Gwizd sędziego zwołuje kapitanów drużyn. Losowanie wypada na korzyść Olympji, która wybiera lepszą połowę boiska, bo położoną wyżej i ze słońcem. Reprezentacja, zaczynając, zaraz przypuszczą atak, który załamuje się na Maliszewskim. Po kilkominutowej grze na środku boiska Olympja ujmuje inicjatywę w swoje ręce. Już w 6 min. powstrzymuje Kłos z trudem przebój Dołeckiego wybiciem piłki na róg, którego Olympja nie wykorzystuje. Po chwilę oddaje Koperski pierwszy, bardzo silny strzał na bramkę, schwycony ładnie i pewnie przez Jarzykiewicza. Kombinacje Dondolewski — Koperski — Dołecki kończy niecelny strzał ostatniego. W 9 min. piłkę dostaje Jasiński, mija Mikulskiego, centruje pod bramkę Olympji, gdzie w zamieszaniu uzyskuje repr. róg. Z rogu bardzo dob. bitego, strzel Samborski dla rep. półgórn. w lewy róg, pierwszą i ostatnią bramkę, W dwie minuty później po pięknej kombinacji z Jackowskim wyrównuje Koperski głową. Przy tej sposobności zawiera on bardzo bolesną i krwawą znajomość ze słupkiem bramki. Dołecki mija Janowicza, Kłos zabiera mu piłkę tuż przed strzałem. Znów bieg solowy Dołeckiego, strzał w prawy róg obroniony. W 13 min. Świątkowski atakuje Kłosa, piłka odbija się od jego nogi, dostaje ją Koperski, wymija kilku przeciwników i w biegu zdobywa drugą bramkę dla Olympji. Od tej chwili gra zaczyna przybierać ostrzejsze tempo. Repr. dąży do wyrównania, Olympja do większego zwycięstwa. W ciągu pięciu minut Szwarcbert fouluje trzykrotnie Strzyżowskiego. Chudomont w cudownej sytuacji pod bramką przeciwnika wywraca się na piłce. W 20 min. strzela Samborski ostro z 5 mtr., Benetkiewicz łapie bardzo ładnie i pada z piłką na ziemię, tracąc przytomność. Po dłuższej chwili przerwy wchodzi do bramki Burnicki. Sożyński z paru kroków pudłuje.

W 30 min. Szwarcbert ostro strzela. Burnicki ładnie skierowuje piłkę na róg, którego repr. nie wykorzystuje. W 33 min. Maliszewski wyjaśniając niebezpieczną sytuację pod własną bramką, podaje piłkę Świątkowskiemu który uzyskuje z długiego przeboju trzecią bramkę. Następuje jeszcze kilka obustronnych ataków i przerwa.

Druga połowa gry zaczyna się niebezpiecznymi atakami repr., której napad wskutek braku orjentacji pod bramką przeciwnika, nie może wykorzystać dogodnej sytuacji. Chudomont strzela dwukrotnie silnie w aut. Janikowski posyła napad repr. ustawicznie w bój. W 5 min. zdobywa Dołecki z rogu czwartą bramkę dla Olympji. Od tej chwili zaczyna się stała — trwająca aż do końca przewaga Olympji. W 18 min. przebija się Jackowski, centruje i Świątkowski uzyskuje bramkę, W 22 min. Koperski ostro strzela, bramkarz broni. Dołecki z centry Berendta strzela — „w niebo". Kłos i Janowicz pracują niezmordowanie, ratując w kilku groźnych chwilach. Silny strzał Koperskiego w prawy róg broni Jarzykiewicz robinzonadą. Repr. uwalnia się na chwilę z gorącej atmosfery podbramkowej i atakuje. Jednak obrona Olympji a szczególnie Maliszewski niweczy wszelkie niebezpieczne zakusy przeciwnika. W 38 min. strzela Berendt bardzo ładnie szóstą i ostatnią bramkę dla Olympji. Rzut z rogu dla repr. idzie w aut. Daleki strzał Dołeckiego łapie bramkarz, Zamieszanie pod bramką Olympji, piłkę dostaje Szwarcbert i z 5 mtr. strzela „bombę" ponad poprzeczkę. Róg dla Olympji strzela Koperski w aut. Dalsze ataki Olympji, wreszcie wspaniała „świeca" Bączyńskiego w ostatniej minucie i koniec gry.

Zawody rozpoczęto z piętnastominutowem opóźnieniem. Dzień pogodny, dla graczy trochę za gorący. Publiczność — zebrana w liczbie ok. 500 osób — zachowywała się b. grzecznie i spokojnie. Raziły tylko dość liczne i głośne rozmowy prowadzone w języku niemieckim, szczególniej u członków Olympji. Sędzia p. chor. Cichaczewski wywiązał się ze swego obowiązku dobrze. Powinien tylko unikać rozmów z publicznością podczas gry, na temat: „Gdzie był ten spalony?" Boisko 64 pp. — na którem rozegrano powyższe zawody — do gry w piłkę nożną nie nadaje się. Piaszczyste i pagórkowate, bez najmniejszego źdźbła trawy, nie rzadko usypane kamieniami.

Szczegółową krytykę gry samej, drużyn i poszczególnych graczy zamieścimy w następnym numerze. **(en-er).**

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **SREBRO POLSKIE W PARYŻU.** Dnia 13 bm. wysłany został z Warszawy do Paryża transport srebra w ilości 120 tonn.

Transport ten dnia 25 bm. przybył do Paryża i złożony został w mennicy francuskiej, gdzie ze srebra naszego bite będą monety 1 i 2 złotowe. Ogółem wybitych zostanie 15 mil. monet 1 złotowych i 15 miljonów 2 złotowych.

Bilon srebrny ukaże się w obiegu jeszcze w roku bieżącym.

— **ZŁOTY A FRANK SZWAJCARSKI.** W ostatnich czasach na rynkach zagranicznych zauważono znaczny wzrost kursu walut europejskich w stosunku do dolara.

Szczególnie podniosły się w kursie waluty angielska i szwajcarska, notowana oddawna poniżej parytetu. Dolar, który w Szwajcarji przez czas dłuższy był notowany 5,60 spadł na 5,44 czyli o prawie 3 proc.

Wskutek tej zwyżki franka szwajcarskiego zmienił się stosunek franka szwajcarskiego do złotego — złoty, który notowany był 108, notowany jest obecnie 106. Nie jest to jednak następstwem zniżki złotego, lecz skutkiem zwyżki franka w stosunku do dolara.

— **TERMINY PŁATNOŚCI PODATKÓW.** W związku z zanotowanemi w prasie utyskiwaniami płatników podatków na to, że nie znane są im terminy płatności podatków, M-stwo Skarbu kommunikuje, że terminy płatności podatków na miesiąc z góry komunikowane są wszystkim pismom za pośrednictwem P. A. T. Pozatem we wszystkich urzędach skarbowych, kasach skarbowych starostwach, magistratach i urzędach gminnych jest od dawna wywieszony na widocznem dla publiczności miejscu kalendarz płatności podatków bezpośrednich, przypadających do końca br.

Takiż kalendarz przesłany został w swoim czasie do Związków Kupców, przemysłowców i tym podobnych instytucji zawodowych, znajdujących się w okręgu odnośnych Izb Skarbowych.

— **WYJAZD DELEGACJI DO PARYŻA.** Dnia 28 bm. wieczorem wyruszyła do Paryża delegacja polska do rokowań w sprawie rewizji traktatu handlowego polsko-francuskiego. W skład delegacji wchodzą: pp. dyr. depart. handlowego M. P. i H. inż. Henryk Tenenbaum jako przewodniczący i członkowie dr. Czerkiewicz, st. referent do spraw francuskich z M. P. i H. st. referent Królikowski oraz przedstawiciele Min. Skarbu i Min. Rolnictwa. Dyrektora departamentu handlowego w M. P. i H. H. Tenenbauma zastępuje w czasie nieobecności tego, naczelnik wydziału handlu zagranicznego Otto Węcławowicz.

— **Z RYNKU ZBOŻOWEGO.** Na wczorajszem posiedzeniu dnia 28 bm. giełdy towarowo-zbożowej sprzedawano już nowe żyto w cenie od zł. 10,25 gr. do 11,10 zł za kwintal loco stacja załadowcza. Żyto stare sprzedawano po cenie 11,40 zł. do 12,35 zł. za kwintal. Tendencja mocniejsza. Zaofiarowanie niezadawalające. Eksporterzy w dalszym ciągu chętnie nabywają lepsze gatunki żyta po nieco wyższych cenach. Pszenicy, jak również jęczmienia nie ofiarowano. Owies podnosi się stale w cenie i sprzedawany był wczoraj: owies poznański zł. 15,45 gr. za 1 kw. loco stacja ładowcza i owies kongresowy po zł. 17,50 za kwintal franco Warszawa. Przyjmując pod uwagę koszty przewozu — od 3 do 4 zł. za 100 kg. — otrzymamy owies poznański znacznie droższy od kongresowego. Mąka i otreby bez zmiany. (Vars.)

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 29. 7.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	195,60	„
Franki belgijskie	23,45	„
Franki francuskie	26,00	„
Franki szwajcarskie	94,90	„
Funty angielskie	22,06	„
Korony austryjackie	7,22	„
Korony czeskie	15.[illegible]3	„
Liry włoskie	22,25	„
Korony norwejskie	68.65	„
Korony duńskie	80.75	„
Korony szwedzkie	136.90	„
Dolary kanadyjskie	4.90	„

Gdańsk, dnia 29. 7.

Dolar	5,71
Złoty polski	109.40
Przekazy na Warszawę	109.90

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Szczęsny Bonkowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek, dnia 4-go sierpnia 1924 r. o godzinie 5-tej popołudniu.

PORZĄDEK DZIENNY:

A. Posiedzenie poufne.

B. Doniesienia:

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni Rzeźni miejskiej i Urzędu Aprowizacyjnego za miesiąc czerwiec 1924.

C. Wybory:

1. Wybór 2 rzeczoznawców do ustalenia państwowego podatku od nieruchomości.
2. Wybór 6 członków i 6 zastępców do Komisji wymiarowej podatku dochodowego.
3. Wybór 3 delegatów i 3 zastępców na Sejmik Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu.
4. Wybór 3 radców miejskich.

D. Wnioski:

1. Odbudowa sali w Strzelnicy.
2. Wniosek pana Jakubowskiego o zwolnienie go z obowiązku zabrukowania placu po rozebraniu domu przy ul. Mickiewicza.
3. Zwaloryzowanie taryfy opłat budowlanych.
4. Zakup akcji VI emisji Banku Komunalnego w Warszawie.
5. Uzupełnienie statutu podatku od psów w myśl rozporządzenia Pana Wojewody.
6. Uzupełnienie statutu podatku od samochodów, koni i powozów, jako przedmiotów zbytku w myśl rozporządzenia Pana Wojewody.
7. Podwyższenie podatku od zabaw tanecznych.
8. Przedłożenie preliminarza Wydziału Podatkowego za rok 1924 r.
9. Sprawa budowy bocznicy kolejowej do rzeźni miejskiej.

Na posiedzenie zaprasza (985

Grudziądz, dnia 29 lipca 1924 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
podp. Szychowski.
